

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądownym należności wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —  
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☛

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.

Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować:

„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.  
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Telegramy.

### Polska i Gdańsk.

Paryż, 23 czerwca. Liga narodów powzięła w Genewie uchwałę, na mocy której Polska otrzymała mandat militarnej obrony Gdańska. Uchwała zapadła jednomyślnie. Wojska polskie mogą wkroczyć do Gdańska w razie napadu przez państwa sąsiednie. Port w Gdańsku ma być punktem oparcia dla polskiej marynarki.

### Pluciński Generalnym Komisarzem Rzeczyposp. w Gdańsku.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski” podaje: Naczelnik Państwa z dniem 21 bm. odwołał p. Macieja Biesiadeckiego ze stanowiska Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i mianował na to stanowisko p. Plucińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej.

### Nota francuska w sprawie Górnego Śląska.

Berlin, 23 czerwca. Na notę niemiecką w sprawie Górnego Śląska nadeszła odpowiedź z Paryża. Francja protestuje przeciwko niemieckiej ocenie położenia na Górnym Śląsku. Polscy powstańcy dopuścili się wykroczeń, jednakże położenie przedstawione przez rząd niemiecki nie zgadza się z prawdą. Komisja Koalicyjna czyni wszystko, ażeby zaprowadzić porządek. Polska nie popierała powstania w takiej mierze jak to przedstawia rząd niemiecki. Krytyki prezydenta Komisji Koalicyjnej Francja nie przyjmuje. Położenie byłoby lepszym, gdyby niemiecki „Selbstschutz” Komisji zachowanie swoim nie prowokował. Nie rozchodzi się obecnie o rezerwę „Selbstschutzu” ale o zupełne poddanie się rozkazom Komisji Koalicyjnej.

(Nota niemiecka w sprawie Górnego Śląska opierała się na referatach kół militarnych i wszechniemieckich na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki starał się przedstawić powstańców w oświetleniu najgorszym. Pisaliśmy już w sobotnim numerze, że nota niemiecka jest niczem innym jak powtarzaniem niesprawdzonych i tendencyjnych wieści prasy nacjonalistycznej o Górnym Śląsku. Red.)

### Minister skarbu Steczkowski o położeniu gospodarczo-finansowym.

Warszawa. Na posiedzeniu konwentu senjorów referował Steczkowski o sytuacji gospodarczo-finansowej Steczkowski uważa spadek marki za przemijający. Należy doprowadzić do równowagi budżetowej dochodów i wydatków normalnych. Okazuje się wówczas, że niedobór powstaje z wydatków inwestycyjnych, stanowiących majątek Państwa. W roku przyszłym zapowiada się możliwość osiągnięcia budżetu normalnego. Minister wyraził nadzieję, że uda się tegoroczny deficyt pokryć i zmniejszyć ilość banknotów, gdyż dochody szybko wzrastają, chociaż mimo to będzie potrzebna pożyczka wewnętrzna, jak i zewnętrzna. W sprawie terminu przedstawienia budżetu uchwalono zasięgnąć opinii klubów.

## Potworna robota.

Prasa niemiecka postępuje sobie potwornie. Ustawicznie i systematycznie niesprawdzonymi i nieudowodnionymi notatkami o rzekomych okrucieństwach polskich na Górnym Śląsku zatruwa duszę niemiecką i napenia ją serdeczną nienawiścią do Polaków. W ostatnich gazetach niemieckich znajdujemy notatki: „Polnische Bestien” („Allenst. Ztg.”), „Die Polen kreuzigen ihre Gefangenen” („Marienburger Ztg.”), „Mit Aexten ermordet” („Ostpr. Zeitung”) itd. Hrabieciu Zedlitz-Trütschlerowi — słuchajcie! — oczy wyżgano, nos i uszy mu obcięto, a następnie go zastrzelono. Z Bytomia nadszedł rzekomo telegram, że Polacy rannych Niemców gwoździą do drzwi od stodoł przybijają. Na drodze pod Gliwicami znaleziono podobno dwóch Niemców zabitych siekierami „prawdopodobnie” przez powstańców. Z mętnych źródeł górnosłańskich nadszły te potworne wiadomości, a prasa niemiecka skwapliwie je podaje tak samo jak w czasie wojny lansowała wiadomości fałszywe o rzekomych okrucieństwach Francuzów, Belgijczyków, Serbów i Anglików. Po wojnie dopiero dowiedzieliśmy się, co się działo, poznaliśmy prawdę. Dowiedzieliśmy się o okrucieństwach niemieckich w Polsce, w Serbii, w Belgii i we Francji. Byliśmy na wojnie i słyszeliśmy opowiadania jak to się kazało Rosjanom groby własne kopać, jak im łopaty z trzęsących się rąk wypadywały, słowem okropności...

Kłamstwem jest co piszą gazety niemieckie. Jest to jedynie urabianiem opinii w Niemczech i za granicą bez względu na skutki, jakie robota ta wywołać może. Być może, że zachodzą wybryki i po stronie polskiej. Ale przecież my wiemy, jak się tutaj u nas w czasie plebiscytowym pewne systematycznie przez prasę podburzane przeciwko Polakom elementy niemieckie zachowywały. Jeżeli na Górnym Śląsku Niemcy tak postępowali sobie jak u nas podczas plebiscytu, natenczas dziwić się nie można, iż powstało rozgorczenie. A zresztą masy ludowe na Górnym Śląsku wychowane są w szkole pruskiej. A wiemy, że metoda germanizacyjna wpływa ujemnie na charakter ludu. Lud nie znający dobrze ani ojczystego ani niemieckiego języka nie jest delikatnym, dowodem tego także nasi Mazurzy. Nauczyciście zresztą Górnosłażaków wojny... Czy pamiętacie, jak to korespondent „Berliner Tageblattu” wychwalał pod niebiosa bohaterstwo górnosłańskiego „Der Pollacke”? . . . Okrucieństw nikt nie pochwała, każdy je potępia. Ale ostrożnym trzeba być w lansowaniu wieści niesprawdzonych, nieudowodnionych, tendencyjnych i potwornych. Kto podobne wieści z rozmysłem zamieszcza ten spełnia zbrodnię.

A zresztą na Górnym Śląsku jest Komisja Koalicyjna, są — jak piszecie, nawet w obozie powstańców oficerowie francuscy i angielscy. Przytoczyliście sami odezwę Korfanteo, w której tenże groził karą śmierci za wszelkie gwałty i bezprawia. Wiecie dobrze, że tam karą za morderstwo lub inny wybryk potworny jest — śmierć. Czytaliście odpowiedź Francji na notę waszego ministra spraw zewnętrznych Dr. Rosena? Francja wykazała wam jasno mętne źródła, z których czerpicie. Francja spokojnie i stanowczo powiedziała wam w oczy prawdę. Chcieliście mówić w waszych sejmach, a jednak milczycie i odkładacie odpowiedź na interpelację w sprawie górnosłańskiej z dnia na dzień . . . My wiemy co to znaczy. Polska i cały świat cywilizowany czuwać nad tem będą, ażeby każda zbrodnia pomszczoną była. Doświadczyciście

przecież tego na własnej skórze. Niema także Polaka, któryby jakąkolwiek zbrodnię akceptował lub uniewinił. Za zbrodnię musi być kara i kara będzie.

Pewna niemiecka gazeta napisała swego czasu że zazdrości nam naszego patriotyzmu. A tak, jesteśmy patriotami. I dla tego każdy gwałt uważamy za zbrodnię. Każda zbrodnia popełniona na Niemcu jest zbrodnią popełnioną na naszym polskim narodzie. I dla tego żądamy kary, wołamy głośno o karę, dla tego przede wszystkim, że jesteśmy patriotami. My więcej potępiamy jakąkolwiek zbrodnię, popełnioną na waszym rodaku, aniżeli wy sami. Jako patrioci wierzymy w to, że każdy Polak zdanie nasze akceptuje, każdy Polak, patriota.

Wy o tem dobrze wiecie, a jednak lansujecie owe potworne niesprawdzone wiadomości nawet w gazetach katolickich i to w tym celu, ażeby przedstawić Polaków w własnym kraju i zagranicą jako zbrodniarzy najgorszego gatunku, ażeby zamaskować i zatuszować niesprawiedliwość, wybryki i gwałty wasze, ażeby urabiać opinię w duchu nacjonalistycznym, w duchu odwetu i zemsty...

Nie wypierajcie się, tak czynicie.

A to jest potworna robota.

S.

## Pieśń zemsty.

„Hass! von Arbogast”.

W „Ostpreussische Zeitung” w nr. 285 pojawił się artykuł okropny pod tytułem „Hass von Arbogast”. Podajemy z artykułu ustępy, charakterystyczniejsze, które dowodzą jasno jakim duchem ożywione są pewne koła niemieckie w Prusach Książęcych. — Czytajmy:

„Mamy wątpić? Mamy rezygnować? My? Nie, nigdy, przenigdy.

Ze wschodu przychodzi słońce, ze wschodu przyjsć musi wolność! Jak ongi. Żaden król nie woła, przynajmniej tymczasowo. Dla tego wołać muszą inni. Berlin od czasu, gdy splądrowany zamek Hohenzollernów jest pusty, znajduje się w ręku najgorszego wroga. Dla tego Królewiec działać musi. Najprzód pozbyć się trzeba niewoli. Najprzód uwolnić należy duchy, jest to warunkiem wszystkiego dalszego.

Zdobyc się należy na wolę twardą — wolę do odbudowania ojczyzny. Z karabinem przy nodze oczekiwać musimy chwili, gdy ostatecznie usłyszymy hasło: „Das Ganze awancieren”.

Musimy o tem mówić poważnie i otwarcie. Kto radzi podłe płaszczenie się, ten jest błaznem lub zdrajcą. Błaznami gardzić, a zdrajców nienawidzić trzeba. Tak — i nienawidzić jest często obowiązkiem. Błazny i zdrajcy (Narren und Verräter) są ci, którzy nam poważnie radzą, abyśmy się ze stosunkami wytworzonymi przez traktat wersalski, pogodzili. My z niemieckiego kraju, który nam wyd. rto, zrezygnować nie możemy, my tego, co gwałtem od nas wymuszono, nie przebolejemy. Błazny i zdrajcy są ci, którzy dziś do nas z pacyfistycznymi głupstwami przychodzą.

Prawda, przebić głową muru nie możemy, musimy odczekać naszej chwili. Pomimo że jesteśmy rozbrojeni, jednakże jesteśmy potęgą, jeżeli mamy ku temu skierowaną wolę. Naród milionowy jak nasz nie zdoła nikt przyprzeć do ziemi, jeżeli on żąda wolności. Także pasywny opór jest bronią. Naszym najgroźniejszym wrogiem są rządy w Berlinie obecnie



Kalendarz na sobotę: Prosper B. Emmy W.

Wschód słońca o g. 3,40; zachód o g. 8,24.

Kalendarz na niedzielę: Jana i Pawła.

Wschód słońca o g. 3,40; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

(S.) Rocznica. Redaktor 'Gazety' p. Ludwik Łydko, obchodził w dniu 22 b. m. w skromnym kółku znajomych, pierwszą rocznicę pracy w redakcji 'Gazety Olsztyńskiej'.

(S.) Coś dla naszych Niemców. Od pewnego obywatela, który przybył z Wąbrzeźna z Polski w odwiedziny do swego syna w Olsztynie, dowiadujemy się, że Niemcy w Polsce mają dobrze.

(S.) O wspieranie nauk teologicznych. W pokoju senatu uniwersytetu królewskiego założone zostało towarzystwo dla popierania nauk teologicznych.

(S.) Przyszłe podwyższenie podatków. Projekty nowych ustaw podatkowych przewidują następujące podwyższenia: Podniesienie podatku węglowego na 25 do 30 proc. (obecnie 20 proc.) co się równa podrożeniu węgla o 24-35 mk. na tonie.

(S.) 300 milionów marek na osady rolnicze. Jak donoszą pisma niemieckie, uchwalili gabinet pruski wyasygnować 300-miljonową pożyczkę na popieranie osad rolniczych.

(S.) Wywóz bydła itd. z Prus Wschodnich. Nadprezydent donosi, iż z dniem 1-szym lipca znosi się rozporządzenie dotyczące kontroli nad wywozem bydła, koni, mięsa i kiszki z Prus Wschodnich.

(S.) Godzina policyjna. Prezes rejencji - zmieniając swe rozporządzenie z 29 września 1920 - ogłasza iż wszelkie kawiarnie, jadłodajnie, restauracje itp. w miastach obwodu rejencyjnego muszą począwszy od natychmiast aż do 15. października być najpóźniej o godz. 1/2 12 zamknięte.

Z Warmii.

(S.) Olsztyn. 'Allensteiner Zeitung' pisze: 'Oby w naszych krajach granicznych na licznych wzgórzach wybuchły ognie wysoko do nieba ażeby te ognie zobaczyli nasi polscy sąsiedzi po za granicą jako symbol niemieckiej wierności i jedności'.

(S.) Powiat olsztyński. Most na drodze Łęgajny - Szypry oddany został do użytku publicznego. Plan założenia nadziemnego przewodu telegraficznego przy drodze prowadzącej z wioski Łęgajny do wybudowania wyłożony jest do przeglądu w urzędzie pocztowym w Wartemborku.

(S.) Dajtki. Pluton karabinów maszynowych 2. pułku konnicy odbywać będzie ćwiczenia w ostrym strzelaniu w poniedziałek 27. czerwca od 8 rana do 12 w połud. na placu ćwiczeń w Dajtkach.

Z Powiśla.

(S.) Elbląg. Zakłady przemysłowe 'Schichauwerke' w Elblągu rozpoczęły 20. bm. pracować. Z 1000 robotników, których chwilowo zawieszano do pracy, 600 udało się przybyć mimo posterunków strajkowych do warsztatów.

Z Mazur.

(S.) Olecko. W 'Oletzkoer Zeitung' skarży się jakiś obywatel na kupy gnoju, które w Margrabowie leżą nawet w niedzielę na rynku. Przy tej sposobności stwierdza, że w wojnie pisano o zanieczyszczonych miastach po drugiej stronie granicy.

(S.) Ostród. Nieszczęście spotkało studniarza p. B. Przy budowie studni zapadło się ponad nim rusztowanie, grzebiąc go pod sobą. Na głowie odniósł on ciężkie porażenia i musiał się udać pod opiekę lekarską.

(S.) Margrabowo. Ażeby ulżyć brakowi pomieszczeń zamierza tutejsza spółka budowlana wydawać domy mieszkalne z drzewa w solidnym wykonaniu. Bez mieszkania będące rodziny mogą z małym kapitałem dojść do własnego domu.

Z dalszych stron.

(S.) Tylża. Policja tyliczka ogłasza, iż radca miejski socjalista Netzel zastrzelił się w miejscowości Georgenswalde. Przed paru dniami sprzeniewierzył on pieniądze niemieckiego Gewerkschaftsbundu.

Z Polski.

(S.) Gdańsk. Członkowie Reichsoffizierbund'u utworzyli tutaj lokalną grupę gdańską w celu podtrzymywania patriotycznych uczuć niemieckich i stosunków koleżeńskich z członkami takiej samej organizacji w Niemczech.

(S.) Sopoty. W ubiegłą niedzielę przewróciła się łódź na morzu między Sopotem a Jelitkowem. Osoby, które się w niej znajdowały, wyratowano za pomocą pewnej łodzi motorowej.

(S.) Grudziądz. Na bramie tutejszego kościoła farnego widnieje jeszcze niemiecki napis, który nawet nie odpowiada duchowi katolickiemu.

(S.) Modre. W tych dniach nieznanymi sprawcy zakradli się do kościoła w Modrem i skradli 18 obrusów, 6 okryć, welon koronowy i 4 płaszcze czerwone dla ministrantów.

Z Górnego Śląska.

(S.) Bytom. Donoszą z Bytomia, że w bliskości Grosstansich sierzant angielski, czerpiąc wodę w lasku między pozycjami samoobrony i powstańców, zginął od kuli niemieckiej karabinu maszynowego.

Z Niemiec.

(S.) Berlin. W związku z wielką demonstracją bezrobotnych, którą urządziła partja komunistyczna w całej Rzeszy, przyszło w berlińskim domu zrzeszeń zawod. wchodzących do powaźnych zaburzeń.

(S.) Berlin. W związku z wielką demonstracją bezrobotnych, którą urządziła partja komunistyczna w całej Rzeszy, przyszło w berlińskim domu zrzeszeń zawod. wchodzących do powaźnych zaburzeń.

Ze świata.

Śmierć Tadeusza Rittnera.

(S.) W Bad Gastein na ostrze zapalenie otrzewnej, zmarł znany poeta Tadeusz Rittner.

Taką wiadomość przyniosły ostatnie telegramy

prace w kierunku przywrócenia monarchji, oraz przygotowanie gruntu dla narodu niemieckiego - cel, którego nie można z dnia na dzień osiągnąć, o którym jednak nie wolno nigdy zapominać.

Rząd przeciw Komunistom.

Berlin. (EE.) Minister spraw wewnętrznych Dominikus wydał do wszystkich naczelnych prezydentów rozporządzenie, wedle którego należy wykluczyć komunistów z publicznej służby administracyjnej.

Rosja.

Próby odrodzenia Rosji.

Moskwa. (EE.) Podług wiadomości z Rosji sowieckiej złożył Lenin w przemówieniu w Moskwie następującą deklarację: Aby odbudować przemysł rosyjski, należy poprzednio uzyskać pomoc narodów obcych, które jednak żądają w pierw. zwołania zgromadzenia narodowego.

Z najazdów bolszewickich.

Wilno. (EE.) Do miasteczka Rakowa, położonego na granicy powiatu wolińskiego, wpadł podjazd bolszewicki, przebywszy znaczną odległość od granicy. Podjazd składał się z 40 jeźdźców.

Skarga do Ojca świętego.

Dnia 16 bm. odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie księży Polaków na G. Śląsku, zorganizowane w sekcję teologiczną śląskiego związku akademickiego. Uchwalono jednomyślnie wydanie specjalnej odezwy do ludności oraz protestu do całego świata kulturalnego z powodu gwałtów niemieckich.

Do Jego Świątobliwości Ojca Świętego w Rzymie. My, polscy księża na G. Śląsku, zebrani dzisiaj na wspólną naradę, uznaliśmy za konieczne wnieść ostry protest do całego świata kulturalnego przeciwko niesłychanym gwałtom, które się obecnie dzieją na G. Śląsku księstwem polskim z strony Niemców.

Drugą depeszą do Papieża brzmi: Do Jego Świątobliwości Ojca Świętego. Od mniej więcej 2 lat jest katolicki lud górnośląski faktycznie jakby bez pasterza. Komunikacja z ordynariatem jest bardzo utrudniona, a w czasach rozruchów i powstania zupełnie przecięta, jak obecnie, od 6 tygodni.

Coż na to powie nasz olsztyński 'Volksblatt', który w niesłychany sposób rzuca obelgi na katolicki naród polski, i przypisuje Polakom różne mordy i okrucieństwa na Górnym Śląsku. Z pewnością zamylimy.

Polski poeta, szeroko znany w Niemczech, a szczególnie w Austrii Tadeusz Rittner nie żyje. Nazwany przez Niemców Burgtheater-Dichter, z powodu znacznej ilości sztuk pisanych po niemiecku przedewszystkiem dla tej sceny, nie zaniedbywał śp. Tadeusz Rittner pracy na niwie literatury rodzimej, tworząc cały szereg świetnych dramatów, wystawionych przez wszystkie sceny polskie, pracując nieustraszenie dla polskiej sztuki. Wysoko ceniony przez obcych, uwielbiony przez swoich był śp. Tadeusz Rittner jednym z największych pisarzy polskich obecnego pokolenia.

#### Nowy gabinet Łotwy wobec Polski.

Premier nowego gabinetu łotewskiego przedstawił zgromadzeniu konstytucyjnemu program nowego rządu koalicyjnego. Za najważniejsze swe zadanie rząd uważa uporządkowanie stosunków gospodarczych i sytuacji finansowej, dalej nawiązanie stosunków przyjaznych ze wszystkimi państwami obcymi i utworzenie silnej podstawy dla niepodległości państwa łotewskiego, zastosowanie aktu amnestji dla więźniów politycznych, zawarcie umów handlowych i politycznych z najbliższymi sąsiadami, tj. z Estonją, Litwą i Finlandją. Dalej uważa rząd za konieczne nawiąza-

nie bliższych stosunków z Polską i uczynienie wszystkiego, aby utrzymać przyjazne stosunki gospodarcze z Rosją sowiecką.

#### Ruch towarzystw.

**Starytarg.** Zebranie Tow. Ludowego na Starytarg odbędzie się w niedzielę 26 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. O liczny udział proszą Zarząd.

**Starytarg—Waplewo.** Towarzystwo Ludowe z Staregotargu i Waplewa urządza w niedzielę dnia 3. lipca zabawę latową w boru Waplewskim, na którą wszystkie miejscowe i sąsiednie Towarzystwa jak i ochronki uprzejmie zaprasza. Wymarsz z Staregotargu o godz. 1/23 po poł. Wymarsz z Waplewa również o godz. 1/23 po południu. Podczas zabawy różne niespodzianki. Komitet.

Na sobotę dnia 25 go tm. zapraszam cały zarząd Towarzystwa Ludowego Starytarg, Tow. Ludowego Waplewo, Kółka Śpiewackiego Staregotargu i Waplewa, Sokoła Staregotargu, Tow. Robotników Starego-

targu i panie ochronek Staregotargu i Waplewa o tem omówienia zabawy o godz. 1/28 do p. Kikuta Starytargu. Wicepatron.

**Mikołajki** pow. sztumski. W niedzielę dnia 2. b. m. odbędzie się wspólna zabawa wszystkich towarzystw z Mikołajek. Punkt zborny w małej sali w Szotlandzie, skąd wszyscy uczestnicy, punktualnie o godz. 3 popołudniu wyruszą do lasku pani Klatt. Poza danym jest bardzo udział towarzystw polskich także z sąsiednich okolic. Pozwolenia na pochód z chorągiewkami, komitet zabawy nie otrzymał.

Zabawa będzie bardzo urozmaicona. Między innemi odbędzie się także losowanie różnych zwierząt domowych. Każdy może coś wygrać.

Komitet zabawy zaprasza także uprzejmie Kuby z pod Wartemborka na tą zabawę i ręczy z góry, że mu tam sznapuchy nie zabraknie. Wszyscy złożą się aby mógł się nachlapać do woli. A jak mu się posłuży, to i jaką kożę wygrać może. Byłaby to dość i dla niego i dla gospodyni.

A zatem Komitet zabawy spodziewa się przybycia Kuby i Franka z pod Wartemborka, a także i gości ze wszystkich okolic. Komitet.

#### Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Nowy Ramuk.

W środę dnia 29. czerwca o 8 przed południem odbędzie się w gospodzie w Jelgunie sprzedaż drzewa użytkowego wpięciu dla wolnego handlu nasępnie dla zapotrzebowania miejscowego. Dla ostatniego przeznaczone są dębowe, bukowe, jesionowe, brzozy i sosnowe dłuższe użytkowe (Langnutzholz), pochodzące z leśnictw Dzierzgunka, Ramuk, Kaletka, Przykop i Rykowiec. Drzewo opalowe według zapasu i zapotrzebowania. Zapłaty nie będzie się przyjmowało w dniu sprzedaży. Karteczki wykupić można od 30. 6. do 3. 7. 21 w kasie leśniczej w Nowych Bartochach lub od 5. 7. począwszy w kasie leśniczej w Olsztynie.

#### Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.

#### Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarę.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

#### Posiadłość

20 mórg średniej roli, wtem łąka, torf i las, budynki dobre, inwentarz żywy i martwy, mam zamiar zaraz sprzedać.

Paweł Langwald, Duże Lamkowo (Gr. Lemkendorf Ostpr.).

#### Ksieżom Proboszczom

polecamy

**Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunii św.**

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożeństwa i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

#### RODACY POPIERAJCIE RZEMIE-SNIKÓW POLSKICH!

#### BANK LUDOWY

w Sztumie

placi od depozytów z jednorocznym wypowiedzeniem

**5 procent.**

Zarząd.

#### Na nowy kwartał

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę“.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

## Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

**książeczki do nabożeństwa**  
polskie i niemieckie

od **2 do 75** mk.

**różańce**

**3 do 120** mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

**J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12**

byśmy byli wszystko siano zebrali, a tak przyszedł w nocy deszcz i wszystko siano, co na łące zostało to zmokło porządnie.

Gospodni zaś jak się dowiedzieli o tem, porwała kłonicę z za pieca i gdybym był nie wyrwał szybko z chatupy, tobym dziś miał kości porządnie sytucone. Tak to zawsze bywa, że ja muszę zawsze wypić piwo, które kto inny nawarzy.

Dlatego też jestem cały dzień dziesięć razy rozszło-ny i gdybym tak miał pieniądze jak nie mam, tobym zalał patkę ucztowie, i zaraz by mi się lepiej zrobiło na sumieniu. A tak to się patrzyć musiałam, ino, jak wieczorem przyszedł gospodarz z karczyni gdzie z pewnością rąbneli kilka, ponieważ im tak opara z gę- by buchała, że mi się aż niedobrze robiło z pragmatnia.

Ale to nic. Ja sobie to odbije jutro albo pojutrze jak bede miał monetę. Pan redaktor napisali mi listek, co mam jechać do Mikolajek na wielką zabawę polską, bo jestem za- proszony. Przyrzekać nie mogę, bo nie chce robić za- wodu, ale jak tylko gospodini nie będą przeciw temu nic mieli a Macek zgodzi się mnie zastąpić, tobym ta i pojechał.

Teraz zostańta wszyscy zdrowo i pamiętajta o zapisaniu gazety.

Kuba z pod Wartemborka.

### Kacik humorystyczny.

Dobra odpowiedź.

Pewien podróżujący zakonnik placił w restauracji dworca swe piwo. Widząc to student, odezwał się: Zakonniku, gdybym ja miał wasze pieniądze!

— Zakonnik: A ja wasz rozum!  
— Student: Cobyśmy mieli?  
— Zakonnik: Obaj — nic!

Zastosożana mitologia.

Chłopce, bój się Boga, jak ty wyglądasz, coś ty robił gdzieś ty był! rzece matka do małego Ka-rola, który zwanany jak nieboskie stworzenie wraca do domu.

Byłem w dole z popiołem!  
W dole z popiołem, a cożeś ty tam robił? po- coś tam wziął?  
Uczyliśmy się w szkole historii i potem bawili- śmy się w mitologię, i ja byłem feniksem, powstałą- cym z popiołów.

Grzeczny krawiec.

Ja, panie, nigdy nie upominam się o zapłatę od osób porządných.  
A jeżeli osoba porządna panu nie płaci?  
Wtenczas ją wpisuję do rejestru nieporządných i skarzę bez mitostierdza.

W restauracji.

Paweł: Ile też lctu wyszynkuje piwa na dzień?  
Icek: Dwa albo trzy sądki.  
Paweł: Jaby wam doradził, żebyście cztery wyszynkowali.  
Icek: Proszę was o taką radę.  
Paweł: Dolewajcie pełno.

### W Szkole.

Nauczyciel: Wiedzie tedy, że każdy z nas ma pięć zmysłów; gdyby tak przyszło, którego zmysłu u- tapilibyś, Kuba?

Kuba: Uczucia, bo gdybym tak, jak dziś, w skórę od pana nauczyciela dostał, tobym nie czuł balów.

Najgłupszy napój.

Najgłupszym napojem jest kawa. Palisz kawę, żeby płyn był czarny i lejesz mleko, żeby był biały; kła- dziesz cykoryję, żeby kawa była gorzka i sypiesz cu- kier, żeby była słodka; gotujesz ją, żeby była gorąca, a dmuchasz, żeby była zimna.

W restauracji.

— Cożeś się tak skrzywił?  
— Zjadłem kotlet z jakiegoś bolszewika.  
— Co! z bolszewika kotlet?  
— A tak, bo mam teraz rewolucję w brzuchu.

Ze szkoły.

— Jasiu, czemu płaczesz?  
— Dziś nauczyłem wciąż potrząsał głową.  
— Cóż ci to przeskądza?  
— Bo on potrząsał moją głową.

Bezbronny.

— Jaktó? I nawet nie bronieś się, gdy cię władek publicznie na ulicy po twarzy wygrzmocil?  
— Ciekawym bardzo, jak? W jednej ręce trzy- małem parasol, a w drugiej kapelus, który mi zleciał z głowy.

Poprawka.

Ojciec: No i cożeście widzieli w ogrodzie zoo- logicznym?  
Józia: Widzieliśmy wielkiego osła.  
Ojciec: Naprawde! A jak wielki był ten osioł?  
Józia: Był tak wielki jak tatus.  
Julcia: Nie prawda, bo w całym świecie niema tak wielkiego osła jak tatus.

Miłe wspomnienia.

Ona: — Czy pamiętasz te czasy, kiedy nie by- liśmy poślubieni?  
On: — Jeszcze jak — to są moje najmilsze wspomnienia.



Kuba: Wiesz Franku, kto jest najwiękzym panem na świecie?  
Frank: ???  
Kuba: A no, pan — tofel. (Pantofel.)

# GOŚĆ Niedzielný

## Tygodnik powieściowy dla ludu polskiego

### Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej“



Pod redakcją: Ludwika Lydka. . . . .  
„Gość Niedzielný“ wychodzi w każdą sobotę.  
„Gościa Niedzielnego“ bez „Gazety“ abonować nie można. Listy do „Gościa Niedzielnego“ adresować należy: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein Ostpreussen.

Prace redakcyjne każdego numeru, . . . . .  
kończą się we czwartek wieczorem. — Reko-  
pisy i rozwiązania zagadek, nadeszłe później u-  
względni się dopiero w następnym numerze.  
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XXXV.

Olsztyn, na sobotę dnia 25. czerwca 1921 r.

Nr. 26

## Ewangelja

### na 6. niedzielę po Zielonych Świątkach

zapisana u św. Marka, rozdz. VIII, w. 1—9.

W one dni, gdy wielka rzesza była, a nie mieli- coby jedli, Jezus wezwawszy uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzili Mu uczniowie Je- go: Zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakar- mić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzęsy ująć na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nich kładli: i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nich położyć. I jedli i na- jedli się: i zebrałi co było z ufomków siedem koszów.

A było tych, co jedli około czterech tysięcy i rozpu- ścił ich.

## Lekcja

z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. VI, w. 3—11.

Bracia! Którykolwiek w Chrystusie Jezusie o- chrczeni jesteście, w śmierci Jego ochrczeni jesteście. Albowiem jesteście z Nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest, aby, jako Chrystus wstał z mar- twych przez chwałę Ojcową, tak i my zebymyś w nowości żywota chodzili. Bo jeżeliśmy się wstąpi- niemi stali w podobieństwo śmierci Jego, spotem i w zmartwychwstaniu będziemy, wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie służyłiśmy grzechowi. Bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. A jeżeliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć Mu więcej panować nie będzie. Bo iż umarł grze- chowi, raz umarł; a iż żyje, żyje Bogu. Także i wy rozumieście, iżescie są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

## Piękno w życiu codziennem.

Od najdawniejszych czasów człowiek odczuwał potrzebę upiększenia swego otoczenia. Nawet już wtedy, gdy ludzie nie budowali sobie jeszcze domów, a przed zimnem i deszczem chronili się do jaskiń, widzimy pierwsze próby upiększenia przedmiotów co- dziennego użytku. W wykopaliskach z tych czasów znajdujemy kości rzeźbione, narzędzia z kamienia, na których są powinane rozmaite rysunki.

Jednocześnie i swój strój starają się ludzie przy- ozdobić przez naszyjniiki z małych ładnie wyglądo- nych kości zwierząt i kolorowych kamyków. Później już, gdy poznali bronz i żelazo, ozdabiali głowę he-ł- mami, nieraz bardzo ładnie zrobionymi.

Gdy ludzie zaczęli budować sobie domy, to sta- rali się nie tylko o wygodę, ale chcieli również i mie- szkanie swoje upiększyć przez rzeźbienie belek, przez ładne sprzęty, ozdobienie ścian wycinankami.

W tym samym mniej więcej czasie, rodzi się w człowieku potrzeba upiększenia sobie życia przez mu- zykę. Początkowo upiększaniem sobie zabawę muzyką bardzo hatałi i niewyszukaną i śpiewami, która jednak z czasem doskonali się i staje się prawdziwą sztuką. Piękno śpiewu i muzyki odczuwa każdy. Chyba nie odczuwają go tylko upośledzeni, pozba- wieni słuchu.

Co to jest więc to piękno, którego potrzebę w życiu czują wszyscy ludzie od najdawniejszych czasów?

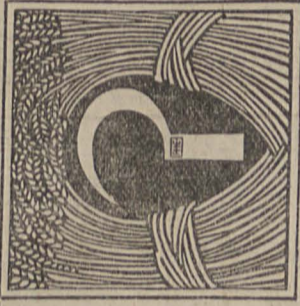
Określić je trudno. Piękno jest nie tylko to, co sprawia miłe wrażenie naszym oczom: słodycz jest miła dla naszego smaku, zapach kwiatów dla powo- nienia, muzyka dla słuchu barwy, kształty i światło dla naszego wzroku. Piękny jest to, co sprawia przyjemność całej naszej istocie, naszej duszy. Mówi się przecież nawet, że czyn bohaterski, poświęcenie się dla ojczyzny, jest czynnem pięknym. Piękno może być wszędzie. Jest w przyrodzie w naszym otocze- niu, w muzyce, w poezji, w czynach naszych, w nas samych, w duszy naszej.

Piękno jest nam do życia konieczne tak, jak słońce. Bez piękna niema szczęścia. Do piękna powinniśmy dążyć zawsze i wszędzie. Nie może być ono tylko odświętną szatą, w którą ubieramy się, aby zadziwić innych i wzbudzić w nich zazdrość — piękno po- winno być naszym codziennym strojem. W życiu zaś codziennym piękno zależy w znacznej mierze od



# GOSPODARZ

Organ Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich. :: Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej”.



Redaktor: B. Gabrylewicz, Olsztyn - Alleenstein Bahnhofstrasse 87. :: Gospodarz wychodzi w każdą sobotę. Oglłoszenia: Za wiersz korpusowy lub jego miejsce 2 marki. Dla członków Kółek Rolniczych 10 procent zniżki.

Na ojczywej roli Gdy dożył trudu.

Rok I.

Olsztyn, w sobotę dnia 25. czerwca 1921 r.

Nr. 25

Prace redakcyjne każdego numeru kończą się w czwartek wieczorem. Rękopisy i listy do redakcji, wpływające później, uwzględnia się w następnym numerze. Gospodarza bez „Gazety” abonować nie można.

Bóg dobry pozwoli Doczekać się cudu.

**Piwonia.** Rozrasta się w duże kępy, najlepiej więc sadzić ją w gromadzie. Mnożymy przez dzielenie korzeni. Młody taki odrostek kwitnie dopiero po trzech latach.

**Płomyki.** Kwiaty różnych barw. Wymaga częstego podlewania. Rozmnażamy za pomocą dzielenia na wiosnę.

**Fiołek pachnący.** Okazalsze są odmiany ogrodowe, niż dzikie. Sadzimy je na samym brzegu grządek, co kilka lat odejmujemy boczne odrostki we wrześniu i przesadzamy gdzieś indziej.

Do roślin trwałych zaliczają się także rośliny cebulkowe i kłbowe, z których jednak nie wszystkie wytrzymują u nas zimę w gruncie. Te trzeba wykopywać i zimować w piwnicy.

Lilja biała. Kwitnie długo, dzięki temu stanowi wielką ozdobę ogrodu. Cebulki przesadzamy co 5 lat w końcu lata; sadzimy głęboko, mnożymy z bocznych cebul.

**Narcyz.** Znany i ulubiony kwiat wiosenny. Co 5 lat przesadzamy cebulki. Sadzimy je we wrześniu.

**Mięczyki.** O wspaniałych różnobarwnych kwiatach, kwitnących do późnej jesieni; sadzimy na wiosnę. Na jesieni, po przekwitnięciu, ścinamy łodygi na kilka cali nad ziemią. W ziemi przechowujemy w miejscu suchym. Na wiosnę dzielimy je na mniejsze części i sadzimy na zagonku.

**Georginja.** Po wszechnie znana. Mnoży się z młodych pedów, odrywanych na wiosnę. Na jesieni zrywa się liście i wykopyuje całą bryłę z korzeniami, przechowuje się sucho w piwnicy.

Wielką ozdobę każdego ogrodu stanowią także drzewa i krzewy, wymagają one jednak zupełnie innych rozmiarów ogródka, którymi nie zawsze rozporządzamy, dlatego też nie wspominam o nich, gdyż w niniejszym artykule chodziło mi tylko o podanie wskazówek co do prowadzenia takiego ogródka, jaki każdy, choćby na najmniejszym kawałku ziemi, może założyć.

## Praktyczne Rady.

Jak zię ustrzedz chorób zakaźnych.

1. Ręce myć wodą z mydłem przed każdym jedzeniem.
2. Pluskwy, pchły i wszy tępić wodą wrzącą lub naftą, tępić myszy i szczury, bo roznoszą zarazę.
3. Nie pić wody surowej, lecz przegotowaną ostudzoną, nie używać trunków, nie jeść strawy nieświeżej.
4. Nie odwiedzać chorych lub zmarłych na choroby zakaźne.
5. Wszelkie odchody chorych zasyrać wapnem niegaszonym i wylać do osobnego dołu, który zasypany jest z wapnem niegaszonym.
6. Podług w mieszkaniach chorych lub zmarłych na choroby zakaźne wyszorować wodą gorącą z szarem mydłem i tak samo mydłem wszystkie sprzęty domowe. Naczynia blaszane wygotować w wodzie z sodą, białą i żywkę sody na kwartę wody; ściany i sufity pobielić wapnem, słomę z siennika spalić. Ubrania i pościel wygotować.

wytępia się, rozpuściwszy pół funta soli w półkwaterku wody. Mazać pędzlem lub piórkiem miejsca, gdzie się pluskwy znajdują, a wyginąć nietylko pluskwy, ale i zarodki.

## Pluskwy

## Z ruchu organizacji.

Kółko rolnicze w Podstolinie.

Zebrań kółka rolniczego w Podstolinie odbyło się dnia 5-go czerwca o godzinie czwartej po południu, u p. Klatti. Nasamprzód omówiono sprawę podatkową i skonstruowano ilość członków. Obecnych było 18 i pan patron Donimirski, z zarządu wszyscy. Następnie wyruszono na pole pana Klatti. Cośmy z urodzajów widzieli było wszystko dobre, mimo tak wielkiej posuchy. Pole pana K. jest częściowo wydrenowane. Bydło i konie były też w dobrym stanie. Przez odpowiedni wybór ogiera ma p. K. parę ładnych źrebaków latosich. Po zwiedzeniu gospodarstwa pana K. udaliśmy się do p. Górskiego. Z powodu deszczu nie mogliśmy pola p. G. zwiedzić, za to obejrzelśmy sobie zabudowania, które są nowe i wzorowo urządzone. Tutaj widać owoce długoletniej pracy i oszczędności, ponieważ p. G. wszystko własnych sił wybudował bez wszelkich zapomóg niemieckich. Obok tego jest całe pole systematycznie wydrenowane. Bydło znajduje się też w dobrym stanie. Po koniach było widać iż pan G. umiał sobie to wychować, co jest na nasze stosunki najodpowiedniejsze. Aby mieć konie do pracy i do wyjazdu. Wszystko cośmy tu widzieli jest naśladowania godnem. P. G. ugościł nas staropolskim zwycajaniem i ponieważ deszcz padał i nie mogliśmy dalej gospodarstwa zwiedzać, śpiewaliśmy sobie nasze ulubione narodowe piosenki. Przy końcu uchwalono ciąg dalszy zwiedzenia gospodarstwa, począwszy od p. Nowaka. 11-go b. miesiąca. W tym dniu sesję także 18. członków. Ugoszczono nas starym zwycajaniem. Starszego p. N. nie zastaliśmy w domu z powodu pogrzebu. Wyruszyliśmy stąd na łąki pana Zblewskiego, aby skutki melioracji obejrzeć, które są widoczne, ponieważ większa część tych łąk przedtem bez użytku była dla wędzłów potorfowych, obecnie zaś żywią konie i bydło do żniw. Bydło było tak samo w dobrym stanie. Konie dobrej materjał towarzyszy, parę ładnych źrebców tegorocznych i trzech bardzo dobrze rozwiniętych szeslorocznych. Budynku poczciwej nowi i w dobrym stanie utrzymana stodoła. W stajni znajdowała się trzoda świń i cielaków tegorocznych dobrze odżywionych. Po wszystkim cośmy widzieli przy zwiedzeniu wymienionych gospodarstw widać umiejętną gospodarkę, która daje kłam twierdzeniom niemieckim, jakoby Polacy nie umieli gospodarzyć i wywisłom na polnisze wirtuschaft. Korzystając z znanej gościnności p. Zblewskiego odbyliśmy krótkie posiedzenie, aby różne sprawy omówić. Rozeszliśmy się pokrzepieni na duchu z ochotą do dalszej wytrwałej pracy.

Sekretarz.

## Uprawa fasoli w polu.

Uprawa fasoli na szerzą skalę jest u nas jeszcze niezaprowadzona. Sadzono dotąd w gospodarstwach włościańskich fasolę jedynie dla swego użytku, obsadzając brzozy zagonów kapusty. W niektórych okolicach spotykałem większe ilości fasoli na majątkach dworskich i to przeważnie w ogrodach. Hodowano tam kilka odmian, które później trudniej było sprzedać i odpowiednią cenę uzyskać.

Fasoli rozróżniamy 2 gatunki, fasolę tyczkową i piechotę. Do szerszej uprawy w polu nadaje się fasola piechotna dla tego, że nie potrzebuje żadnych podpoń, podczas gdy fasola tyczkowa musi mieć tyczki na których może się pięć. Pomiędzy jednym a drugim gatunkiem rozróżniamy fasolę o zielonym i żółtym stręku.

Do uprawy polowej wybieramy fasolę piechotną o żółtym lub zielonym stręku, bez łyka i o białem ziarnie, bo za taką fasolę osiągamy najwyższe ceny, sprzedając ją czy to w stanie suchym czy też zielonym.

Jako odmiany fasoli o zielonym i żółtym stręku o białym ziarnie i bez łyka polecić mogę „Hinricha obrzymie”. Jest to odmiana, hodowana na zachodzie w wielkich ilościach do fabrykacji konserw.

Fabrykacja konserw kuleje u nas jeszcze dla braku odpowiedniej ilości warzyw, które na ten cel się nadają. Lata ubiegłego skarżyli się fabrykanci, że za mało mamy groszku, fasoli, kapusty, ogórków itp. warzyw do konserwowania.

Należy więc uprawę fasoli w naszych gospodarstwach rozszerzyć, aby pokryć zapotrzebowanie w kraju.

Fasola udaje się na ziemi lżejszej, gliniastopiaszystej, przepuszczalnej. Na ziemiach ciężkich i wilgotnych, obficie nawożonych, fasola się nie udaje, roślinie bujnie w liście, lecz przy wilgotnym lecie st. a. czki i liście gniją a ziarno nie dojrzeje.

Ziemię pod fasolę należy na zimę poróżnić a wiosną krótko przed siewem zorać głęboko i zbronować. Następnie całe pole 50 razy 50 cm. naznaczyć znacznikiem. W miejscach gdzie linie się krzyżują, robi się motyczką 3-4 cm. głębokie dołki i kładzie 4-5 ziarnek, zasypując natychmiast ziemią.

Fasoli nie należy sadzić wcześniej, jak po 15 maja, bo przy najmniejszych szronach wymarza. Na morgę magdeburką potrzeba ziarn przy sadzeniu 50 cm. w kwadrat 50-60 funtów.

Skoro tylko fasola wejdzie należy niezwłocznie ziemię dziabkami zruszyć. Wśród lata trzeba jeszcze 2-3 razy ziemię zruszyć i wszelkie chwasty usuwać. Później, gdy fasola okryje ziemię, chwasty nie będą już więcej wyrastać.

Hodując fisolę na zielono zrywa się stręki, gdy zaczyna się tworzyć ziarno i stręk gładko się przełamie.

Do sprzętu na ziarno pozostają stręki tak długo dopóty nie złączą żółkną liście i stręki. Dostawiając fasolę w stanie świeżym na targi lub do fabryki konserwów, należy układać w cienkie worki lub 1/2 centymetrowe kosze, aby powietrze ze wszech stron miało dostęp, w przeciwnym razie fasola łatwo się zagrzewa i traci na smaku. Wysyłając fasolę w stanie świeżym należy się starać, aby następnego dnia po zerwaniu doszła na miejsce przeznaczenia.

Przy zrywaniu fasoli w stanie świeżym należy jedną ręką przytrzymać rośliny, a drugą stręki urywać. Zrywając bowiem stręki jedną ręką bez przytrzymania krzaczka podrywamy rośliny, które potem żółkną i wśród lata usychają.

Z jednej morgi sprzątamy przeciętnie 30 cfr. fasoli w stanie świeżym.

Hodując fasolę tylko na nasienie, nie powinno się wśród lata stręków obrywać, aby roślin macecznych nie osłabiać, a chcąc otrzymać tę samą odmianę, nie należy sadzić kilka odmian obok siebie, bo się mogą skrzyżować.

Przeznaczona fasola na siew powinna być po spręczeniu po wytupaniu ze stręków przebraną. Usuwa się ziarno drobne i plamiste, bo tylko zdrowe ziarno wydać może w następnym roku zbiór obfity.

## Pielęgnowanie warzyw podczas wzrostu.

Pomiędzy posianem, czy posadzeniem roślinami warzywnymi wkrótce zaczynają rosnać różne chwasty tak, że gdyby nie przyjść z pomocą warzyw, zagłu-

